

Jestem od Ciebie uzależniony

Kobranocka

Poranny dygot, smutne piosenki
Problemy w pracy, jesienne lęki
Nic nie smakuje, a w mieście nuda
Stracony tydzień "by w świat się urwać"

Za późno dawno, by się zatrzymać
Powtarzam w kółko, to moja wina
Chcę przed upadkiem siebie uchronić
Jestem od ciebie uzależniony

Wyolbrzymiane mnożą się kłopoty
Pokusa z życiem walkę toczy
Trudno jest przed smutkiem się obronić
Jestem od ciebie uzależniony
Jestem od ciebie uzależniony

Złudne poczucie lekkości ducha
Bełkot, którego nikt nie chce słuchać
Spojrzenie mętne woła o pomoc
I o co chodzi, już nie wiadomo
Byłe krytyka wzbudza agresję
I dookoła kurczy mi się przestrzeń
A wystarczyłoby tylko stronić
Jestem od ciebie uzależniony

Wyolbrzymiane mnożą się kłopoty
Pokusa z życiem walkę toczy
Trudno jest przed smutkiem się obronić
Jestem od ciebie uzależniony
Jestem od ciebie uzależniony

Wyolbrzymiane mnożą się kłopoty
Pokusa z życiem walkę toczy
Trudno jest przed smutkiem się obronić
Jestem od ciebie uzależniony
Wyolbrzymiane mnożą się kłopoty
Pokusa z życiem walkę toczy
Trudno jest przed smutkiem się obronić
Jestem od ciebie uzależniony
Jestem od ciebie uzależniony